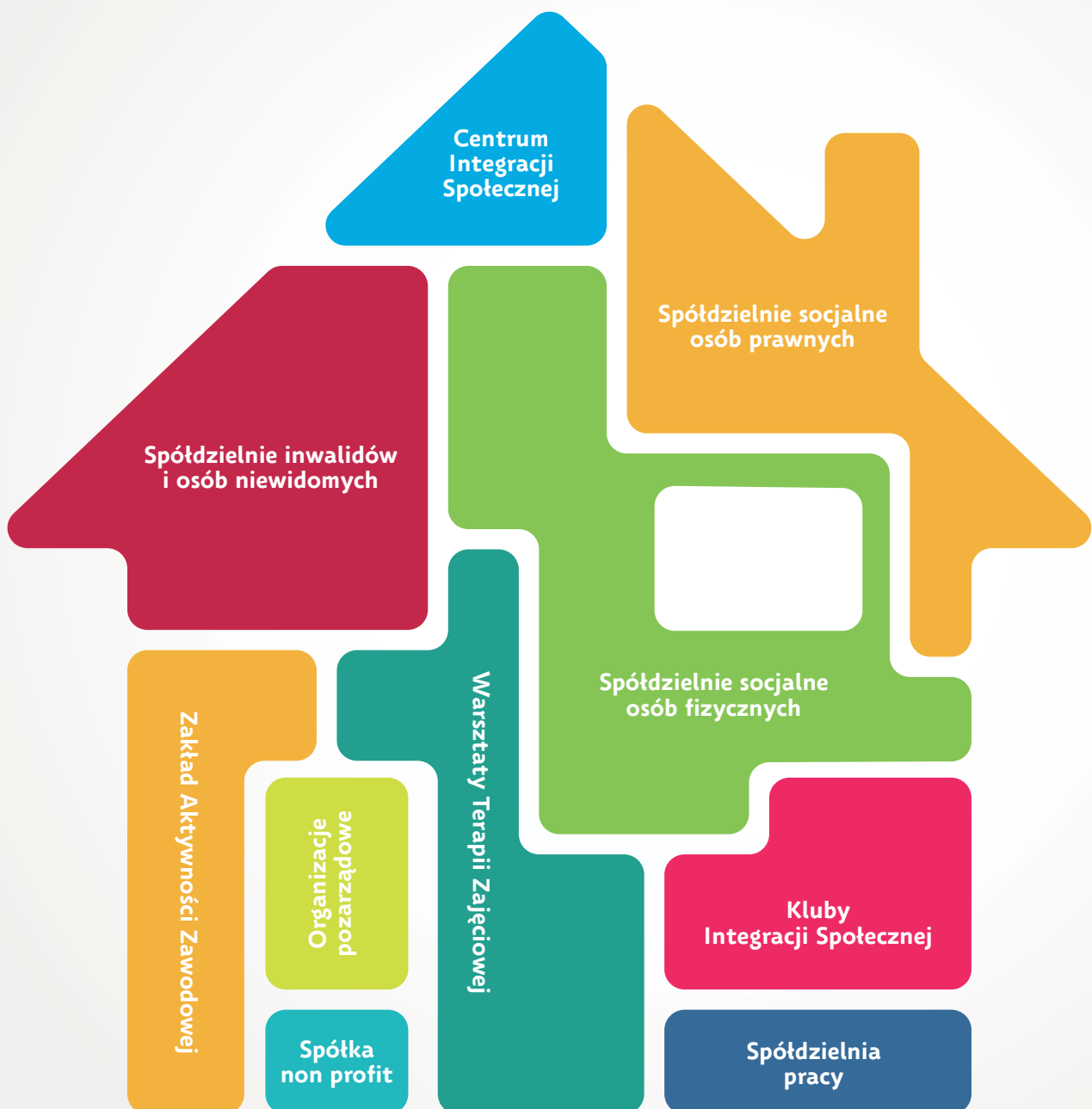




PODMIOTY EKONOMII SPOŁECZNEJ



Konkurencja nie śpi, czyli liczy się PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

 Renata Wciśło



spółdzielnia socjalna w rejonie – ma prawie 12 lat, druga, „BIS”, ma ponad trzy lata i obie rozwijają się dzięki coraz to nowszym pomysłom na biznes. I – co ważne – są przykładem, że można dobrze prosperować bez dotacji i wsparcia instytucji samorządowych czy innych. Wystarczy mieć świetne rozeznanie na rynku i wciąż szukać kierunków do rozwoju. Dlatego zachęcamy do lektury wywiadu pt. „Społeczna, a nie socjalna.”

W naszym Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze trwają szkolenia grup inicjatywnych, przygotowujących się do założenia PES-ów. A dobry biznesplan to podstawa, o czym krótko opowiada doradca z naszego ośrodka, Marcin Herma. Na co dzień bezpłatnie pomaga tym, którzy myślą o działalności w obrębie ekonomii społecznej.

Dlaczego w tym PressESie kładziemy taki nacisk na pokazanie sprawnie działających podmiotów, czyli na przedsiębiorczość i samowystarczalność? Bo bez względu na to, czy jest to firma prywatna, czy przedsiębiorstwo społeczne, czy spółdzielnia – trzeba wiedzieć jak – cytując Janusza Sulczewskiego – „utrzymać się na agresywnym rynku przedsiębiorców”. Bo choć cele i zasady funkcjonowania PESów są inne, wszyscy zmierzają się z KONKURENCJĄ. A ta – nie śpi.

Spółdzielnia Socjalna. Spółdzielnia Inwalidów. Spółdzielnia Niewidomych. Spółdzielnia Pracy. Co je łączy? To, że wszystkie są Podmiotami Ekonomii Społecznej (tzw. PESami). Podobnie jak przedsiębiorstwa społeczne, spółki non-profit, Zakłady Aktywności Zawodowej, Centra Integracji Społecznej, Kluby Integracji Społecznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej...

I właśnie w tym numerze chcemy przybliżyć Wam podstawę ich funkcjonowania, zainspirować i na przy-

kładach z województwa lubuskiego pokazać, jak różnorodna może być działalność PESów i czym poszczególne podmioty ekonomii społecznej się różnią.

W najnowszym PressESie nie tylko prezentujemy prężnie działające podmioty z naszych stron, ale zastanawiamy się, co to znaczy być „przedsiębiorczym społecznie”. W tym temacie Janusz Sulczewski, szef Żarskiej Spółdzielni Socjalnej i Żarskiej Spółdzielni Socjalnej BIS czuje się jak ryba w wodzie. Pierwsza z nich to najstarsza

Redakcja

Wydawca: Fundacja
na rzecz Collegium Polonicum
ul. T. Kościuszki 1
69-100 Słubice
www.fundacjapc.org

Redaguje zespół w składzie:

Katarzyna Kochańska – redaktor naczelna
Renata Wciśło – dziennikarz

Projekt graficzny, skład:

piktogram polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Społeczna, a nie socjalna

Z Januszem Sulczewskim, prezesem Żarskiej Spółdzielni Socjalnej i Żarskiej Spółdzielni Socjalnej BIS rozmawia Renata Wciśło



- Socjalna źle się kojarzy?

- Kojarzy się z rozdawnictwem, z marginesem, alkoholizmem, pomocą socjalną... To nie jest dobre określenie.

- Czyli jak brzmiałoby lepiej?

- Spółdzielnia społeczna – bo przecież o to chodzi, wypracowane zyski przeznaczane są na działania społeczne, pomoc społeczną.

- Ani jedno, ani drugie określenie nie kojarzy się z przedsiębiorczością, a jednak żeby utrzymać i rozwinąć taką spółdzielnię trzeba być przede wszystkim przedsiębiorczym.

- I nam się to udaje. Noclegownia, sklep zielarski, herbaciarnia, szkole-

nia, biblioteka społeczna, magazyn dla potrzebujących, projekty społeczne - mamy wiele filarów działalności, dlatego się utrzymujemy. Proszę podać spółdzielnię, która ma kredyt w banku? Żeby go spłacać, trzeba mieć wiarygodność. Mimo iż nie udało nam się niektórych projektów zrealizować, jesteśmy dobrej myśli i będziemy nadal tworzyć miejsca pracy, w tym dla osób niepełnosprawnych. Projekty raz są, raz ich nie ma, a działać trzeba. Nie brakuje nam pomysłów na rozszerzenie działalności pod kątem osób potrzebujących.

- Pomagacie też założyć spółdzielnię, prowadzicie szkolenia.

- Zacznę od tego, jak funkcjonują nasze dwie spółdzielnie.

Mamy Żarską Spółdzielnię Socjalną i Żarską Spółdzielnię Socjalną BIS. Łączy je prezes – jeden dla dwóch podmiotów. Pierwsza istnieje już ponad 11 lat, „BIS” ponad trzy lata. Ta pierwsza skupia się bardziej na szkoleniach. Druga prowadzi noclegownię, herbaciarnię i inne, tu działamy bardziej gospodarczo, co daje nam pewną niezależność finansową – nawet jak zabraknie dotacji, to spółdzielnia sama się utrzymuje, bo ma różne źródła przychodów.

- Jak wygląda Wasza pomoc innym podmiotom ekonomii społecznej i tym, którzy chcieliby prowadzić taką działalność?



Żarska Spółdzielnia Socjalna angażuje się w inicjatywy pomocowe. Organizuje między innymi przekazanie paczek dla najbardziej potrzebujących rodzin. Była to inicjatywa oddolna finansowana ze środków własnych spółdzielni. Po paczki żywnościowe zgłasza się wielu chętnych, widać tutaj skalę problemu.

- Pomogliśmy m.in. osobom bezrobotnym, które przeszły u nas szkolenia, założyć własną spółdzielnię. Początkowo zajmowali się usługami transportowymi. Kupiliśmy ambulans do transportu sanitarnego, bo jest zapotrzebowanie na pewne usługi, za które fundusz nie płaci (np. odebrać pacjenta z samolotu, przewieźć do hospi-

cjum). Na początku dobrze się to kręciło, ale pojawił się problem: nie miał kto noszy dźwigać.

- **Dlaczego?**

- Wydaje się, że osoby te fizycznie nie mogły podołać wyzwaniom. Wycofali się z transportu sanitarnego na rzecz prowadzenia przytuliska dla

psów, choć ambulans jeszcze stoi i temat nie jest zamknięty.

- **Nie boicie się konkurencji?**

- Ktoś kiedyś powiedział, że pięć spółdzielni w Żarach to za dużo. Uważam, że pięć to powinno być na każdej ulicy. Jest tyle działań, tyle pracy. Jeśli dobrze się odpowiednia grupa osób, to te spółdzielnie naprawdę się sprawdzają.

- **Odpowiednia grupa, czyli jaka?**

- Z moich obserwacji wynika, że najlepiej sprawdzają się dwa rodzaje spółdzielni.

Pierwsza – rodzinna. Codzienne walne zgromadzenie przy obiedzie czy kolacji... Nawet jeżeli w każdej rodzinie jest czarna owca, to wszyscy wiedzą kto to jest, i czego mogą się po nim spodziewać, wiedzą jak sprawy z nim załatwić. A z obcymi – kompletna niewiadoma. Jasne, że udają się spółdzielnie złożone z osób, które się wcześniej nie znały, ale tu trudniej o zaufanie.

- **A drugi rodzaj spółdzielni?**

- To spółdzielnia utworzona z ludzi z szarej strefy pracowniczej, z grupy osób pracujących na czarno, w jakiejś firmie. Mają wtedy umowę, ubezpieczenie, podstawowe świadczenia. Warto





Przekazanie karetki do nowo tworzonej spółdzielni socjalnej w Piotrowie (powiat żarski).

zachęcić takiego przedsiębiorcę do pomocy ludziom w utworzeniu spółdzielni. Powiedzieć jak to działa, że to również dla niego korzystne, bo ci ludzie zakupią własny sprzęt, ubrania robocze, dostaną pieniądze na rozkręcenie działalności, a on im będzie zlecać prace. Kilka takich podmiotów udało nam się założyć.

- Dlaczego spółdzielnie upadają? Nie potrafią działać na wolnym rynku?

- Bo są od początku źle prowadzone. Spółdzielcom wydaje się, że im się należy wsparcie od urzędów, gmin, instytucji.

- A tymczasem gminy mogą zlecać zadania lub nie. Czyli liczy się przedsiębiorczość?

- Niestety, nie mam dobrego zdania o „teoretykach”, którzy prowadzą szkolenia z ekonomii społecznej i zakładania spółdzielni socjalnych. Oczytali się, teraz szkolą, że spółdzielnie są dobre, że są dotacje, wsparcie instytucji... A tu potrzebna jest praktyka - jak to utrzymać, jak się z powodzeniem odnaleźć na rynku pracy. Problemem jest też to, że w programach aktywizacji lokalnej w miastach opisuje się bardzo dużo działań w ramach ekonomii społecznej, jej instytucje, jak to powinno być robione, mowa jest o wspieraniu, dofinansowaniu, ale w ogóle to nie działa.

- Państwo też są rozczarowani współpracą z samorządami?

- Z niektórymi tak, ale nie chcemy walczyć, wolimy rozmawiać. Kilkakrotnie

nie otrzymaliśmy wsparcia ani zrozumienia dla naszych pomysłów na rozszerzenie działalności gospodarczej i zatrudnienie wykluczonych.

- Dlatego tak bardzo podkreśla Pan tę samowystarczalność spółdzielni i przedsiębiorczość. Bo co wtedy, kiedy wsparcie się skończy, albo go nie ma? Znaczenie to z praktyki. Jesteście dobrym przykładem, że spółdzielnia nie musi być zależna od instytucji pomocowych.

- W tej i innych kwestiach jesteśmy szkolącymi praktykami z wieloletnim doświadczeniem.

kruczki (furtki) prawne wspomagające młode spółdzielnie socjalne. Mamy gotowe rozwiązania dla wszystkich spółdzielni socjalnych w kraju. Robiliśmy szkolenia w całej Polsce, bardzo dużo we wschodniej części kraju.

Nasza spółdzielnia przez 11 lat robiła różne ciekawe rzeczy. Na przykład prowadziliśmy - jako chyba jedyni w województwie - świetlicę dla Romów, w ramach projektu. Efektem końcowym była też pierwsza publikacja polsko-romska, choć Romowie nie mają pisanego języka. W godzinach otwarcia świetlicy żarscy policjanci dziwili się: gdzie się popołudniami podzieli Romowie? Wielu z nich zatrudnialiśmy do tego projektu, niektórzy nigdy wcześniej nie pracowali. Niektórych pomysłów jeszcze nie zrealizowaliśmy: choćby naukę szycia i zakup maszyn dla kobiet (bo kobiety romskie mają problem z zakupem spódnic, sukien), uświadamianie w kwestii zdrowia - zwłaszcza jeśli chodzi o dziewczyny i kobiety, naukę gry na instrumentach (bo tańczyć potrafią, ale grać już nie).

Prowadziliśmy noclegownię. Zimą przebywało tu do 30 osób, latem 15-17. Budżet zakładał mniej i brakowało na środki, na jedzenie. Ceny też wzrosły. Dlatego wymyśliliśmy serduszka, którymi oklejamy sprzedawane przez nas



Świetlica dla dzieci romskich „Przyszłe szczęście”.

Działamy od 2005 roku. To najstarsza spółdzielnia socjalna w kraju. Mamy szerokie doświadczenie praktyczne: jak założyć i jak przede wszystkim utrzymać się na agresywnym rynku przedsiębiorców. Jako jedyni prowadzimy szkolenia z tego zakresu, wskazując

produkty. W polu serduszka znajduje się informacja o treści „kupując ten produkt wspierasz działania społeczne Żarskiej Spółdzielni Socjalnej”. Dzięki tej informacji klienci chętniej kupują produkt, a dodatkowo zapoznają się z naszą działalnością społeczną. Aktu-



alnie prowadzimy ogrzewalnię dla osób bezdomnych w Lubsku.

Inny pomysł to biblioteka społeczna. Każdy mieszkaniec może oddać książkę lub wymienić, wypożyczyć. To działa. Obecnie zastanawiamy się nad powiększeniem powierzchni, ponieważ mieszkańcy dostarczają nam bardzo dużo książek.

Przychodzą też pytać, czy nie weźmiemy rzeczy dla osób potrzebujących. Ludzie bezdomni mają dobre rozeznanie, w jakiej sytuacji są rodziny, my dzięki nim zdobywamy informacje, komu w czym warto pomóc. Dlatego i pościel weźmiemy, i ciuchy, sprzęt AGD. Chcielibyśmy docelowo stworzyć taki magazyn, w którym przechowywalibyśmy rzeczy z darów.

Mamy plany na hostel dla bezdomnych. Są osoby bez dachu nad głową, ale pracujące, jednak nie stać ich na wynajęcie mieszkania po cenach rynkowych. Dlatego myśleliśmy, by zrobić coś na kształt hotelu dla ludzi potrzebujących i bezdomnych, za który płaciliby dużą mniejszą stawką.

Sztandarowym naszym działaniem jest Sklep zielarski – Herbaciarnia. U nas można kupić zioła na wagę, samemu stworzyć sobie mieszkanke. W tym jesteśmy wyjątkowi. Zwykle w sklepach są gotowe kompozycje, albo – żeby samemu sobie zrobić – trzeba byłoby sporo wydać. A my przygotowujemy na miejscu zestaw, z czego klient sobie życzy, w niewielkich porcjach. Mamy

specjalne pozwolenia i szkolenia dopuszczające do mieszania ziół i ich konfekcjonowania. To korzyść dla klienta, a i nasz zarobek większy, dzięki temu możemy więcej przeznaczyć na działania społeczne. Gdybyśmy tylko opierali się na odsprzedaży gotowych towarów, to pokrylibyśmy tylko koszty.

Sklep-herbaciarnia pełni bardzo ważną funkcję w naszej działalności. Tu nie tylko rozmawiamy o towarze, ale o tym, co robimy, jak robimy, tu płyną

informacje od nas i do nas, o tym, co się dzieje, jakie są potrzeby. Bo najważniejszy w tym wszystkim jest kontakt z ludźmi. To też najlepsza promocja bezpośrednia. Tu znajduje się również biblioteka.

Marzy się nam, byśmy jeszcze bardziej stali się niezależni od instytucji lokalnych, by nasze działania były widziane przez wszystkich mieszkańców.

- Klucz do sukcesu?

- Cały czas czegoś poszukujemy. Nie stoimy w miejscu i – jak to w ekonomii społecznej – nie stawiamy na własny zysk, ale na potrzebę ludzką. Chcemy po to działać i zarabiać, by pomóc innym. Byśmy mogli coś wspólnie zrobić w społeczeństwie lokalnym.

Piszemy i realizujemy projekty, mamy nowe pomysły, jak zaangażować osoby bezrobotne do pracy. Mimo że napotykamy na różne bariery, nie poddajemy się. Można jedynie się zastanowić, dlaczego więcej szkoleń prowadzimy w Polsce, a nie u siebie.

Na żarskiej uczelni powstała monografia spółdzielni autorstwa naszej pracownicy, Doroty Hary-Rotman. Dobrze byłoby wydać tę publikację, by pokazać, że ekonomia społeczna w praktyce może się udać.

- Dziękuję za rozmowę.

DYPLOM

otrzymuje

Finalista Konkursu

LUBUSKI WŁACZNIK
Lider Biznesu Społecznego

**Żarska Spółdzielnia
Socjalna „BIS”**

Dyrektor Regionalnego Działu
Polityki Społecznej i Regionalnej Górze

Jakub Piosik

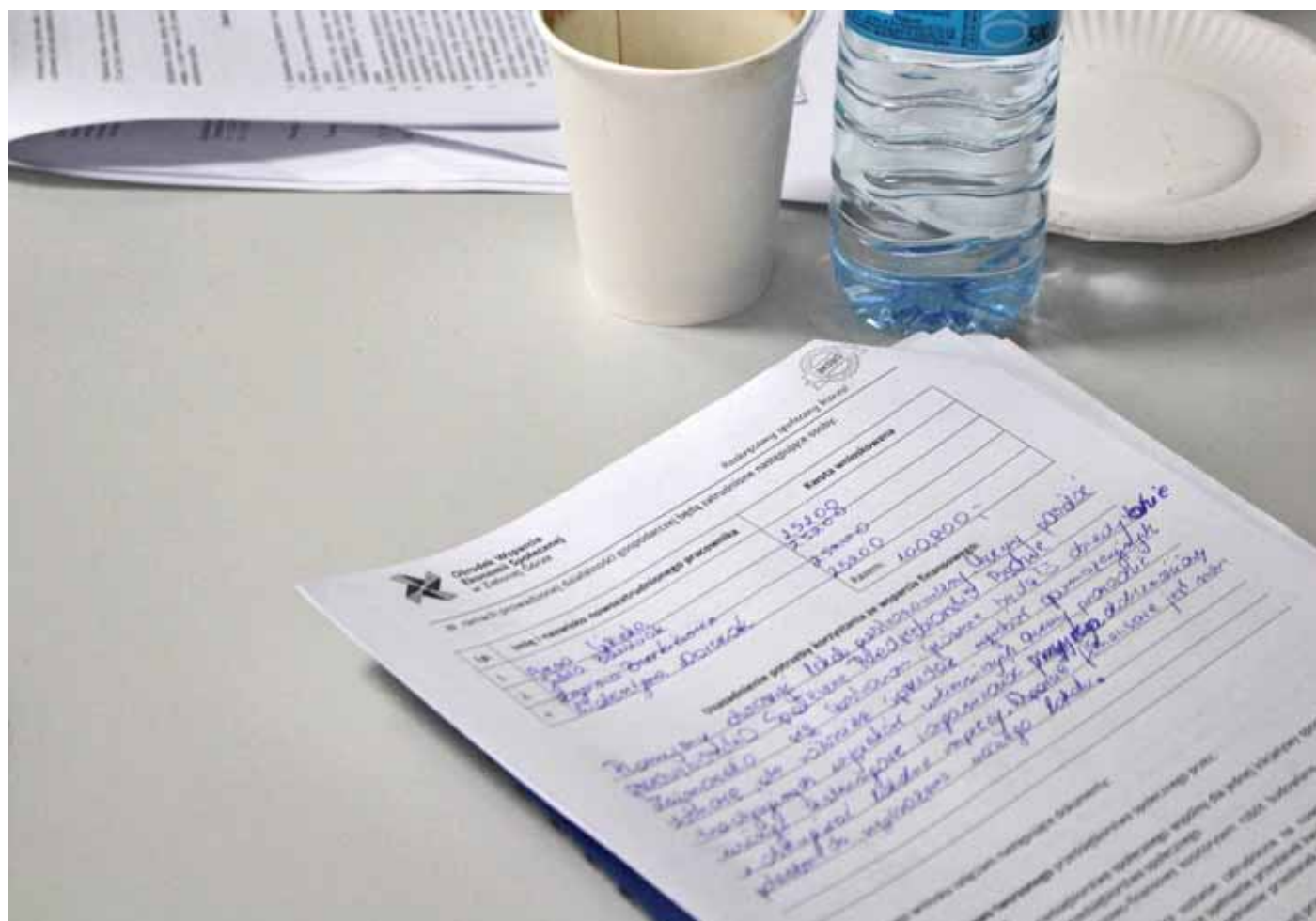
Żarsk 111, data: 27 kwietnia 2019 r.



Jak urealnić pomysł na biznes

Brak dobrego planu działania to prosta droga do porażki, nie tylko w biznesie. Do prowadzenia własnej działalności powinien dobrze przygotować się każdy przyszły przedsiębiorca – służy temu sporządzenie dokumentu zwanego biznesplanem.

 Katarzyna Kochańska



Początki wypełniania biznesplanu podczas szkolenia w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze.

Biznesplan to dokument, w którym zawieramy nasz pomysł na działalność gospodarczą, którą zamierzamy realizować – mówi Marcin Herma, doradca biznesowy z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze. Tłumaczy, że opis po kolei wszystkich podpunktów w biznesplanie, odpowiedzi na każde, szczegółowe pytanie mają swój cel. Pomaga przyrzec się kontekstowi naszego pomysłu biznesowego z różnych stron. - Podczas

pisania biznesplanu możemy nie tylko ten przyszły biznes sobie wyobrazić, ale przede wszystkim osadzić go w realiach rynkowych, w kontekście otoczenia konkurencyjnego, otoczenia ze strony klientów, po stronie dostawców, a także w aspekcie formalno-prawnym. Biznesplan jest dokumentem umożliwiającym podjęcie decyzji o rozpoczęciu, jak też o zaniechaniu realizacji pomysłu na działalność gospodarczą, pozwala ocenić szanse powodzenia planowanego

przedsięwzięcia, realizacji celów – wyjaśnia M. Herma.

NA POCZĄTEK DOBRY POMYSŁ

Najpierw musi być pomysł na własny biznes, na produkt lub usługę, którą będziemy oferować na rynku. – Dobrze pomyśleć o biznesie marzeń, ale marzenia wymagają urealnienia, osadzenia w realiach rynkowych, w kontekście planowanego miejsca prowadzenia przedsięwzięcia, rynku sprzedaży usług

Z czego składa się biznesplan?

Mówiąc prosto: z wielu pytań. Są one podzielone na działy, takie jak:

- I. Pomysł na biznes, analiza marketingowa: tu znajdują się pytania m.in. o misję i wizję przedsięwzięcia, cele długookresowe (3 lata), krótkookresowe (1 rok), założycieli, kapitał, rodzaj działalności, a także wartość społeczną przedsięwzięcia. Kolejno opisać należy plan marketingowy, czyli opisać oferowany produkt lub usługę i podać, czym różni się od konkurencji. Dalej – podpunkt o klientach, kim są, jaka jest ich liczba, jakie są ich oczekiwania i potrzeby. Kolejne pytania dotyczą sezonowości proponowanych produktów i usług. Następnie analizowana jest polityka cenowa – planowany poziom cen, prognoza sprzedaży, przewidywane przychody. Potem analiza konkurencji na rynku, ocena ich produktów i usług, opis działań, jakie zostaną podjęte w relacji z konkurencją, jej przewidywane zachowania po powstaniu nowego przedsiębiorstwa. Następnie analizie podlega sposób dystrybucji towarów i usług oraz promocja. Ostatnim elementem w tej części biznesplanu jest analiza SWOT (jest to metoda określenia słabych i silnych stron firmy oraz szans i zagrożeń przed nią stojących).
- II. Potencjał wnioskodawcy: zaczyna się od opisu planowanego personelu oraz stanowisk pracy. Potem opis kadry kierowniczej. Następnie opis działań podjętych jako przygotowanie do realizacji przedsięwzięcia biznesowego. Ostatnie w tym podpunkcie są posiadane zasoby techniczne – budynki, urządzenia, środki transportu, środki trwałe materialne i prawne.
- III. Plan inwestycyjny, opłacalność i efektywność ekonomiczna przedsięwzięcia: zaczyna się od opisu i uzasadnienia inwestycji, opisu planowanych kosztów. Kolejny jest harmonogram działań. Następnie analiza sytuacji ekonomiczno-finansowej, w tym majątku trwałego, obrotowego, rachunek zysków i strat. Ostatnim elementem jest analiza przepływów finansowych, czyli przychodów i kosztów oraz rachunek wyników w pierwszych 12 miesiącach funkcjonowania przedsiębiorstwa.

lub produktów, możliwościach nabywczych potencjalnych klientów identyfikacji potrzeb klientów, więc warto znaleźć swoją niszę rynkową – mówi M. Herma. Skąd wziąć pomysł? – Z obserwacji rynku, ale też z siebie, z tego, co może nam sprawić frajdę, radość realizacji. Również z naszych kompetencji, a także, nie ukrywam, z kreatywności – podpowiada doradca.

Kiedy już mamy pomysł, warto przejść do opracowania biznesplanu. Biznesplan pomoże osadzić nasz pomysł w realiach, na przykład w otoczeniu konkurencyjnym, instytucjo-

nalnym, dostawców, klientów. Stąd szczegółowe pytania o konkurencję, o to jak może zareagować na pojawienie się nowej firmy, czym będziemy się chcieli od niej wyróżnić – nie zawsze musi to być niższa cena. Musimy odpowiedzieć sobie również na pytania o klientów: do kogo kierujemy nasz produkt lub usługę, jak chcemy do nich dotrzeć, jakie są potrzeby, oczekiwania tej konkretnej grupy. No i koniecznie musimy to wszystko policzyć. Czy to nie jest najtrudniejsze? – Od bardzo kreatywnego, świeżego pomysłu schodzimy na grunt realiów rynkowych. Musimy nasz pomysł „ubrać” we wskaźniki ekonomiczne, liczbowe, które często otwierają oczy na wiele spraw, dostarczając istotnych informacji dla realizatorów planu biznesowego, informacji, które powinny być wiarygodne, dając podstawę do prawidłowego zarządzania, planowania, realizacji pomysłu, umożliwiających osiągnięcie założonych celów. – mówi M. Herma. Dodaje, że miał do czynienia już z sytuacją, kiedy okazało się, że pomysł, wydawałoby się,

że świetny, po wyliczeniach okazał się nieopłacalny, nie do zrealizowania na rynku. I co wtedy? – Dokonano modyfikacji założeń w oparciu o informacje uzyskane z pierwszych analiz – szybko odpowiada M. Herma. Jedną z funkcji biznesplanu jest aspekt informacyjny. Między innymi po to jest biznesplan, żeby zawnocześnie zauważyć potencjalne zagrożenia mogące mieć wpływ na realność oraz powodzenie.

PLANOWANIE I SZACOWANIE

Na ile nie prowadząc jeszcze danej działalności jesteśmy w stanie oszacować potencjalne dochody, liczbę klientów? – Jest to możliwe z poziomu planowania – wyjaśnia M. Herma. Oczywiście, tej ostatecznej weryfikacji dokonuje rynek. Doradca podaje przykład, jak policzyć planowaną liczbę klientów firmy w pierwszym półroczu: należy zacząć od kalkulacji wartości sprzedaży, kosztów, przychodów, jakie planujemy osiągnąć. Następnie oszacować liczbę klientów, umożliwiających osiągnięcie zakładanych wskaźników.

Ważne jest to, żebyśmy podeszli do pisania biznesplanu rzetelnie, z pełnym zaangażowaniem i analizą tych wartości, które się w nim znajdują.

Jest to zakładany minimalny poziom sprzedaży, jaki należy osiągnąć, żeby nasz pomysł był opłacalny finansowo. I tak po kolei warto wyliczyć każdy wskaźnik. Opracowany biznesplan jest wsparciem w czasie realizacji przedsięwzięcia, pozwala na ocenę stopnia osiągnięć założonych celów.

- W opracowywaniu biznesplanu ważna jest analiza szczegółów naszej działalności, które mogą być bardzo istotne – mówi M. Herma. Wymaga odpowiedniej ilości czasu na rozmowy w ramach zespołu jak też z doradcami, doprecyzowania oferty, ale też autorefleksji, kreatywności, zaangażowania, na przykład poznania szczegółów oferty konkurencji, opinii klientów, badania rynku. Jak wyjaśnia doradca, dobrze napisany biznesplan ma gwarantować realność powodzenia danego przedsięwzięcia. Ale nie jest to dokument niezmienny, bo i realia rynku potrafią dynamicznie się zmieniać. Biznesplan można korygować, rozbudowywać, powiększać ofertę, oczywiście zawsze zmierzając w kierunku poprawy efektywności ekonomicznej przedsiębiorstwa. Mogą się pojawić na rynku takie sytuacje, na które przedsiębiorca nie ma wpływu, jak np. wzrost podatków czy kosztów energii. - Dlatego w biznesplanie znajduje się analiza SWOT, na podstawie której możemy wskazać działania alternatywne w sytuacji niepowodzenia pewnych naszych posunięć – wyjaśnia M. Herma.

POD OCENĘ KOMISJI

Pod okiem doradców z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze

Recepta na sukces: przyszłym przedsiębiorcom przede wszystkim potrzebne są takie cechy jak: odwaga w podejmowaniu decyzji, odpowiedzialność, kreatywność, systematyczność, zaangażowanie. I dobry biznesplan na biznes. Oraz pomoc fachowców, którzy na początku pomogą i podpowiedzą. Dlatego zapraszamy do Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze!



Uczestnicy szkolenia w skupieniu słuchali wskazówek trenerki...

rze powstają specyficzne biznesplany, bo dotyczą one powstających przedsiębiorstw społecznych. Każdy biznesplan pisze grupa osób, które planują wspólnie pracować, najczęściej podmiotem, który zamierza utworzyć jest spółdzielnia socjalna. Potencjał wszystkich tych osób jest liczony wspólnie, co jest kluczowe w stworzeniu dobrego, spójnego biznesplanu przedsiębiorstwa społecznego. Doradcy pomagają odnaleźć się w gąszczu pytań i cyfr. – Jednak ważne jest, aby pomysły wychodziły od grupy inicjatywnej, a nie od doradcy, ponieważ to właśnie te osoby biorą odpowiedzialność za swój pomysł i to one będą go później realizować – mówi M. Herma.

Spółdzielnie socjalne opierają swoją działalność na kilku branżach, dywersyfikując źródła dochodu. Profil działalności, rodzaj świadczonych usług wynika z posiadanych kompetencji oraz umiejętności członków spółdziel-

ni. Osobista praca oraz zaangażowanie członków spółdzielni stanowią istotny element funkcjonowania przedsiębiorstwa społecznego. Jak podkreśla M. Herma, obecnie coraz więcej powstających spółdzielni celuje również w usługi specjalistyczne, są również takie, które chcą działać w obszarze wysokich technologii czy edukacji. Powoli zmienia się to, że spółdzielnie oferują nisko opłacalne i proste usługi. – Wynika to na pewno z większej świadomości osób, które decydują się na założenie spółdzielni, wzrosła ich kompetencja i kreatywność, a jednocześnie z wykorzystania szans, które daje rynek – dodaje M. Herma. Niezależnie od tego, czym spółdzielnia będzie się zajmowała, najistotniejsze jest to, żeby dany podmiot radził sobie na rynku i z sukcesem funkcjonował realizując cele, dla których został powołany.

Pisanie biznesplanu ma rodzić wśród członków grupy inicjatywnej

poczucie odpowiedzialności. Tworzenie tak szczegółowego planu pozwala poczuć odpowiedzialność za przyszłe przedsiębiorstwo społeczne, za grupę współpracowników, za efektywność ekonomiczną pozwalającą osiągnąć również wartość, jaką jest wynagrodzenie za wykonywaną pracę. – Pokazuje też każdemu członkowi grupy inicjatywnej, ile będzie musiał zaangażować własnego czasu w sukces i powodzenie – dodaje M. Herma. Dla wielu osób pisanie biznesplanu jest dużym wyzwaniem, ponieważ wcześniej przez dłuższy czas były nieaktywne na rynku pracy. Dlatego tak istotna jest pomoc doradców, pracujących w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej.

BIZNES ZE SPOŁECZNYM CHARAKTEREM

To, że nowo powstające spółdzielnie socjalne (i inne podmioty ekonomii społecznej) otrzymują dotacje na utworzenie miejsc pracy jest istotnym uła-

Każdy biznesplan, który powstanie jako efekt pracy grup inicjatywnych przy wsparciu doradców biznesowych z zielonogórskiego OWESU będzie podlegał ocenie Komisji Oceny Wniosków, pozytywna decyzja komisji oznacza przyznanie dofinansowania w formie dotacji (czyli środków, których nie trzeba zwracać) w wysokości do 25 tys. zł na jedno miejsce pracy. To jeszcze jeden argument dla grup inicjatywnych, żeby solidnie przyłożyć się do pisania biznesplanu.

społecznego jest również to, iż poza celami ekonomicznymi osiąga również cele społeczne, takie jak: integracja zawodowa członków spółdzielni, budowanie więzi międzyludzkich, tworzenie

wodowym, społecznym. Jak wyjaśnia Marcin Herma, aspekt społecznego charakteru spółdzielni socjalnych znajduje odzwierciedlenie także w biznesplanie. Wyróżniają się one choćby demokratycznym charakterem ich zarządzania, czyli wspólnym podejmowaniem decyzji istotnych dla przedsiębiorstwa, odpowiedzialnością za siebie i za innych.

- Biznesplan ma również tę dobrą cechę, że pokazuje, jak pomysł, który na początku wydawał się trudny do realizacji, po rozpisaniu go na detale, okazuje się łatwiejszy. Staje się bardziej osiągalny, poprzez wyznaczenie następujących po sobie kroków do realizacji, jakie należy zrealizować, żeby pomysł zakończył się sukcesem – mówi M. Herma. - Biznesplan na pewno pomaga poukładać głowie, jak tak naprawdę mam zrobić, wprowadza porządek – dodaje. Dlatego właśnie warto odpowiednio przyłożyć się do jego tworzenia.

Pod okiem doradców z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej szkołą



... a potem zabrali się do pisania własnych biznesplanów.

twieniem dla początkujących przedsiębiorców. Z powodu, iż podmiot, który powstanie, nie będzie zwyczajną firmą, w potocznym rozumieniu tego słowa, jednak przedsiębiorstwem społecznym, w którym istotna jest wartość dodana – społeczna. Istotą przedsiębiorstwa

miejsc pracy dla osób w trudnej sytuacji na rynku pracy, osób bezrobotnych, jak też z niepełnosprawnościami. Innym celem jest odbudowanie umiejętności uczestnictwa w życiu społecznym oraz zawodowym, pełnienia odpowiednich ról, wsparcie w rozwoju osobistym, za-

się i pracują nad swoimi pomysłami kolejne grupy. Zostały również przyznane pierwsze dotacje – już niedługo powstanie 6 nowych przedsiębiorstw społecznych. Życzymy, żeby wszystko układało się im tak, jak zaplanowali w biznesplanach!

Czym jest podmiot ekonomii społecznej?

Podmioty ekonomii społecznej działają w sferze gospodarczej i społecznej. Są to:

- a. przedsiębiorstwo społeczne, w tym spółdzielnia socjalna, o której mowa w ustawie z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych (Dz. U. Nr 94, poz. 651, z późn. zm.);
- b. podmiot reintegracyjny, realizujący usługi reintegracji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym:
 - CIS i KIS;
 - ZAZ i WTZ, o których mowa w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych;
- c. organizacja pozarządowa lub podmiot, o którym mowa w art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2014 r. poz. 1118, z późn. zm.);
- d. podmiot sfery gospodarczej utworzony w związku z realizacją celu społecznego bądź dla którego leżący we wspólnym interesie cel społeczny jest racją bytu działalności komercyjnej. Grupę tę można podzielić na następujące podgrupy:
 - organizacje pozarządowe, o których mowa w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie prowadzące działalność gospodarczą,
 - z której zyski wspierają realizację celów statutowych;
 - spółdzielnie, których celem jest zatrudnienie tj. spółdzielnie pracy, inwalidów i niewidomych, działające w oparciu o ustawę z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2016 r. poz. 21);
 - spółki non-profit, o których mowa w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, o ile udział sektora publicznego w spółce wynosi nie więcej niż 50%.

Chcesz dowiedzieć się więcej o podmiotach ekonomii społecznej? Poznaj je, zapraszamy do lektury tekstów poniżej.

Spółka non profit

- spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której główny cel jest inny niż prowadzenie działalności gospodarczej. „Spółka non profit” jest nazwą zwyczajową. Formalnie jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, inne są tylko cele funkcjonowania, zapisane w umowie spółki. Wyznacznikiem spółki non profit jest: realizacja celów społecznych bezpośrednio przez spółkę lub przekazywanie zysku z działalności na cele społeczne (najczęściej na cele statutowe organizacji będącej właścicielem spółki). Takie spółki mogą być zakładane przez osoby fizyczne i prawne, również przez fundacje i stowarzyszenia. Najważniejszym organem spółki jest zgromadzenie wspólników, które powołuje zarząd (reprezentujący spółkę i prowadzący bieżącą działalność), udziela absolutorium zarządowi, przyjmuje sprawozdania.

Dalej Razem Sp. z o. o.

Jest to przedsiębiorstwo społeczne, którego właścicielem jest Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Dalej Razem” w Zielonej Górze. Zysk z działalności w całości przekazywany jest na cele statutowe stowarzyszenia. Celem działania firmy jest stworzenie miejsc pracy dla dorosłych osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. W spółce ponad połowa zatrudnionych to osoby z niepełnosprawnościami, z czego większość to osoby z autyzmem i Zespołem Aspergera. Firma zajmuje się między innymi produkcją pomocy terapeutycznych, drukiem materiałów

reklamowych i wypiekami przekąsek bezglutenowych. Różnorodność działań zapewnia możliwość pracy dla osób o różnych umiejętnościach i różnym stopniu samodzielności. Na rynku spółka funkcjonuje za pomocą marek: drukarnia internetowa Wydrukujemy, to, portal edukacyjny Dalej razem EDU oraz Paluszki Gryczane. Założeniem firmy jest świadczenie usług wysokiej jakości i pokazywanie, że osoby z autyzmem mogą i chcą pracować, a ich praca w niczym nie musi odbiegać od zleceń realizowanych w innych firmach funkcjonujących na rynku. Obszernie



o działalności Dalej razem pisaliśmy w nr 2 naszej gazety PRESSes, w tekście pt. „Rozwiązują problemy, rozwijają się i idą... Dalej Razem”.

Organizacje pozarządowe

(stowarzyszenia i fundacje) prowadzące działalność gospodarczą lub odpłatną działalność pożytku publicznego.

Definicję organizacji pozarządowej można znaleźć w Ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 03.96.873). Podaje ona, że: „organizacjami pozarządowymi są: 1. niebędące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu ustawy o finansach publicznych, 2. niedziałające w celu osiągnięcia zysku – osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, w tym fundacje i stowarzyszenia, z zastrzeżeniem ust. 4.” (art. 3 ust 2). Najpopularniejszymi formami prawnymi są fundacje i stowarzyszenia. Jednak nie każda organizacja pozarządowa jest podmiotem ekonomii społecznej. Przepisy prawa pozwalają organizacjom pozarządowym (m.in. stowarzyszeniom i fundacjom) na prowadzenie działalności gospodarczej (lub odpłatnej działalności statutowej), ale nie stają się one w ten sposób podmiotami komercyjnymi, działającymi w celu osiągnięcia zysku, ponieważ zgodnie z prawem, ich zysk może zostać przeznaczony wyłącznie na działania statutowe. I właśnie takie organizacje pozarządowe, które zarabiają na rynku pieniądze, czy to w formie działalności gospodarczej, czy odpłatnej działalności statutowej, przeznaczając je na działalność statutową, są podmiotami ekonomii społecznej.

Fundacja Fabryka Pasji

O miejscu zwanym makerspace opowiada Łukasz Więcek

Prowadzona działalność gospodarcza pozwala nam zarobić środki niezbędne do dalszego rozwijania naszego makerspace. W ramach działalności zajmujemy się organizacją różnego typu warsztatów, jak np. warsztaty stolarskie, spawalnicze, krawieckie, fotograficzne, czy też warsztaty ogólnotechniczne dla dzieci. Na co dzień udostępniamy także odpłatnie nasze wszystkie pracownie - stolarnię, ślusarnię, studio fotograficzne, pracownię elektroniczną i druku 3D, z których



mogą korzystać wszyscy chętni majsterkowicze.

Od działalności normalnych firm odróżnia nas przede wszystkim to, że wszystkie dochody z prowadzenia naszej działalności przeznaczamy na realizację celów statutowych, czyli inwestycje

w nowe maszyny i pracownie oraz niezbędne remonty.

W naszą działalność angażują się wszyscy nasi wolontariusze, którym na sercu leży dalszy rozwój Fabryki.

Największą frajdę daje możliwość wspólnej pracy nad najróżniejszymi projektami. Przed założeniem Fabryki nasi członkowie pracowali sami we własnych warsztatach. Przykładowo - jeden z naszych stolarzy miał wcześniej swoją małą pracownię w piwnicy. Tadeusz, który naprawia rowery, wynajmo-



wał wcześniej garaż. Tomasz z kolei tworzył niesamowite wynalazki w zaciszu własnego mieszkania. Ja sam wraz ze swoją żoną Justyną miałem dwa warsztaty (warsztat stolarski i rękodzielniczy) w domu na 24m². Pewnego dnia w czasie luźnej rozmowy zrodził się pomysł wyniesienia warsztatów z naszych domów i stworzenia wspólnej przestrzeni, w której moglibyśmy razem pracować. I tak powstał nasz fablab Fabryka Pasji.

Teraz wszyscy pracujemy razem i wspólnymi siłami możemy pracować nad projektami, które wcześniej były dla nas nieosiągalne. Wspólnie możemy uzupełniać swoją wiedzę i umiejętności, oraz wymieniać się doświadczeniem, co jest chyba największą wartością dodaną przy pracy w większej grupie. I nikt z nas nie wyobraża już sobie powrotu do swojego własnego warsztatu...



Fundacja Dziupla Inicjatyw Przyrodniczych

Mówi Karolina Kudelska, członek zespołu fundacji

W ramach odpłatnej działalności statutowej oferujemy placówkom szkolnym, od przedszkoli po szkoły średnie, zajęcia edukacyjne z różnych tematów związanych z przyrodą, różnorodnością biologiczną, ochroną środowiska. Zajęcia mogą odbywać się w terenie lub w sali, wtedy oprócz elementów wykładowych, są również elementy warsztatowe, angażujące uczniów, na przykład poprzez wypełnianie kart pracy, gry dydaktyczne, quizy, prace plastyczne. Największą popularnością ostatnio, z racji pory roku, cieszyły się zajęcia pt. „Spać czy wiać – jak zimę przetrwać?” podczas których mówiliśmy o przystosowaniach zwierząt do przetrwania niekorzystnych warunków środowiska, a także „Zdrowa żywność w ptasiej kuchni”, gdzie omawialiśmy zasady prawidłowego dokarmiania zwierząt. W terenie największym zainteresowaniem cieszą się zajęcia dotyczące różnorodności biologicznej, podczas których uczniowie samodzielnie prowadzą obserwacje terenowe, poznając gatunki roślin i zwierząt występujące w pobliżu ich szkoły. Liczba prowadzonych zajęć zależy od zapotrzebowania. Więcej szkół odzywa się do nas na wiosnę i w czerwcu, kiedy nauczyciele

mają więcej czasu na tego typu dodatkowe zajęcia.

Zdecydowaliśmy się na prowadzenie zajęć edukacyjnych odpłatnie, w for-

w taki sposób, aby pokrywała wyłącznie realne koszty. Cena warsztatu to 8 zł za osobę, a zajęć w terenie to 5 zł. Do tej pory nie spotkałam się z opinią, że propono-



Wyjście na lekcję terenową.

mie odpłatnej działalności statutowej, ponieważ wiąże się to z kosztami. Aby właściwie przeprowadzić tego rodzaju warsztaty, potrzebne są materiały edukacyjne, prowadzący również musi się do tych zajęć odpowiednio przygotować. Zgodnie z prawem opłata obliczona jest

wana przez nas kwota jest za wysoka lub nieadekwatna do tego, co dzieje się na zajęciach. Fundacja jako podmiot nie zarabia na tej działalności, ale nie o zarobek nam chodzi. Jesteśmy pasjonatami i cieszymy się, że możemy dzielić się swoją pasją z dziećmi i młodzieżą.

Spółdzielnie socjalne osób fizycznych

Spółdzielnia socjalna jest przedsiębiorstwem społecznym, a więc łączy w swojej działalności funkcje społeczne i ekonomiczne. Działa na rzecz reintegracji społecznej swoich członków, jednocześnie podlega tym samym przepisom, co wszystkie przedsiębiorstwa (prawo pracy, ustawa o rachunkowości itp.). Zysk osiągnięty z działalności gospodarczej nie jest celem samym w sobie, a środkiem do realizacji celów statutowych. Przepisy wymagają, aby spółdzielnia została założona przez co najmniej 5 osób, a nie więcej niż 50 osób, z czego przynajmniej 50% muszą to być osoby należące do ściśle określonych w ustawie o spółdzielniach socjalnych grup wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym (na podstawie Ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych Dz.U. 2006 nr 94 poz. 651).

Spółdzielnia socjalna NADRUK w Zielonej Górze Tworzymy swoje miejsce

Z ZOFIĄ WIKTORIĄ KUCZAK, zastępcą prezesa spółdzielni,
rozmawia KATARZYNA KOCHAŃSKA



tach. Naszymi odbiorcami są głównie agencje reklamowe. Wykorzystując potencjał naszych członków wprowadziliśmy do oferty całe spektrum dekoracji. Są to elementy dekoracyjne okazjonalne wycinane wg wzorów: niemalowane, jak i pomalowane: anioły, koty, pieski, jelonki, litery, a także dekoracje weselne, itp. Działamy na terenie całej Polski, a już z optymizmem wypatrujemy rozszerzenia sprzedaży na całą Europę.

Kim są spółdzielcy?

Spółdzielnię tworzy 12 osób, obecnie zatrudniamy 7 osób. Niemal wszyscy pracownicy są osobami z niepełnosprawnościami.

Reintegracja członków spółdzielni jest dla nas bardzo ważna. Chodzi o to, żeby przyjmować do pracy takie osoby, które wiele w życiu przeszły, mają trudne doświadczenia. Istotną grupę stanowią osoby długotrwale bezrobotne, w tym także w wieku przedemerytalnym, które mają naprawdę niewielkie szanse na znalezienie zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

Co jest Pani największą pasją w spółdzielni?

Jak powstała spółdzielnia socjalna „Nadruk”? Czym się zajmujecie?

Spółdzielnia powstała 11 kwietnia 2014 roku. Naszym celem było utworzenie podmiotu integracyjnego, działającego z myślą o ludziach, którzy w pewnym okresie swojego życia znaleźli się w ciężkiej sytuacji, dla niektórych bez wyjścia. Tutaj mają oni szansę na po-

wrót do godnego życia, w którym wcale nie chodzi o to by mieć, tylko by BYĆ. Poprzez wspólne działania zmieniają siebie i środowisko, tworzą coś, co staje się ich wspólnym dobrem, za co są odpowiedzialni.

Naszą działalność prowadzimy na wielu płaszczyznach. Zaczęliśmy od cyfrowego, pełnokolorowego druku UV na gadże-

Spółdzielnia jest moją pasją (uśmiech). To, że się w niej znalazłam, to był trochę przypadek. Kiedy dowiedziałam się, że powstaje taka spółdzielnia, koleżanka zaproponowała mi, żebym się przyłączyła. Miałam być handlowcem, czyli reprezentować spółdzielnię na zewnątrz, sprzedawać, promować naszą firmę. Po ponad roku trzy osoby znalazły zatrudnienie bliżej domu, na co wpływ miała oczywiście praca w spółdzielni. Wtedy weszłam na stanowisko zastępcy prezesa. Zajmuję się sprawami organizacyjnymi, księgowymi i kadrowymi, co na początku było dla mnie dużym wyzwaniem, jak skok na głęboką wodę. Ale zespół wierzył we mnie i koleżanki i koledzy uważali, że mam potencjał, choć

moim zdaniem był on bardzo mały. Nie bardzo wierzyłam, że coś mogę, coś potrafię. Po zakończeniu nauki przez 10 lat byłam bez pracy, chociaż skończyłam technikum o profilu ekonomiczno-administracyjnym i mam dwa zawody. Praca w spółdzielni otworzyła mi oczy, pokazała, że mogę coś osiągnąć. Nie wstydę się tego, że tworzymy spółdzielnię socjalną, w kręgu moich znajomych opowiadam o ekonomii społecznej. Zanim rozpoczęłam pracę w spółdzielni zupełnie nie interesowałam się ani spółdzielczością, ani działaniami na rzecz walki z wykluczeniem społecznym i integracją społeczną. Potem zaczęłam zdobywać wiedzę i doświadczenie. A dziś biorę udział w wielu dzia-

Spółdzielnia Socjalna „NADRUK”

ul. gen. J. Dąbrowskiego 20 A
65-021 Zielona Góra
Tel. 72 333 29 32
biuro@uv24.pl
www.uv24.pl
www.cuda-wianki.pl

łaniach, w tym także ogólnopolskich, reprezentuję spółdzielnię, opowiadam o niej ludziom, mam poczucie, że coś osiągnęłam. Ta spółdzielnia to jest moje miejsce.

Spółdzielnie inwalidów i osób niewidomych

podmiot ekonomii społecznej; jej podstawowym celem jest zapewnienie pracy, a nie kreowanie zysku. Ma rozwinięte funkcje społeczne, demokratyczne formy zarządzania, a jej podstawowym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych poprzez zapewnienie odpowiedniej pracy i warunków pracy, kształcenia i doskonalenia zawodowego, opieki medycznej i rehabilitacji leczniczej. Posiada status Zakładu Pracy Chronionej. Działalność spółdzielni finansowo zasila zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych. (za: oweszg.spolecznelubuskie.pl)

Spółdzielnia Inwalidów „WARTA”

Rafał Kluj, prezes Spółdzielni Inwalidów „WARTA”:

- Spółdzielnia działa od lat 60. ub. w. Główna gałąź naszej działalności to introligatorstwo i poligrafia, prowadzimy też sprzedaż artykułów biurowych. Jesteśmy zakładem pracy chronionej, zatrudniamy 105 osób, 98 proc. pracowników to osoby z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, na których otrzymujemy dofinansowanie z Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Tak naprawdę funkcjonujemy na rynku jak każda inna firma,

z tą różnicą, że stanowiska pracy przystosowane są do osób niepełnosprawnych. Musimy się też liczyć z częstymi i nieplanowanymi nieobecnościami pracowników z powodów zdrowotnych. Dlatego załoga jest tak przeskolona, że każdy ma przynajmniej jednego lub dwóch zmienników, tak, by w razie nieobecności danej osoby nie było przestoju w pracy. To ważne, by zachować płynność w zamówieniach, mamy bowiem stałych i sezonowych odbiorców z całej Polski. Konkurencją są dla nas produkty sprowadzane z Azji, ceny są

niskie, jednak jakość naszych wyrobów jest nieporównywalnie wyższa.

Spółdzielnia Inwalidów „WARTA”

ul. Sikorskiego 30
66-400 Gorzów Wielkopolski
Tel. 95 728 58 57, 509 905 798



Spółdzielnia Socjalna „Nadruk”

Spółdzielnia powstała w 2014 r. Działania spółdzielni skierowane są na tworzenie więzi i integrację społeczną co w dużym stopniu sprzyja odbudowaniu umiejętności pełnienia ról społecznych w miejscu pracy oraz uczestniczeniu w życiu społeczności lokalnej. Dzięki atmosferze wzajemnego szacunku i pomocy w każdym z członków wzrasta motywacja do dalszego rozwoju. Nasze cele realizujemy poprzez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa.

Oferujemy:

- pełnokolorowy druk UV na gadżetach reklamowych, tablicach i drewnie. Herby gmin, oznaczenia unijne, logotypy promocyjne są drukowane w pełnym kolorze z przejściami tonalnymi,
- drewniane dekoracje okazjonalne wg wzorów; niemalowane, jak i pomalowane farbą akrylową; anioły, koty, renifery, jelonki, litery, itp. Świetny materiał do decoupage. Z naszych dekorów stworzyć można niepowtarzalne kompozycje w każdym wnętrzu.

Jesteśmy otwarci na realizację nietypowych wyzwań. Staramy się, aby efekty naszej pracy wychodziły na przeciw oczekiwaniom klienta, a nasze produkty były wykonane z należytą starannością i dbałością o detale.

Nasza oferta jest dostępna na stronie www.cuda-wianki.pl

Spółdzielnie socjalne osób prawnych

Jest to spółdzielnia socjalna, której założycielami są osoby prawne: jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, kościelne osoby prawne. Członków założycieli musi być co najmniej dwóch. Podmioty te są zobowiązane do zatrudnienia w spółdzielni co najmniej pięciu osób z grup osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym, w terminie sześciu miesięcy od dnia wpisu spółdzielni socjalnej do Krajowego Rejestru Sądowego. Wkład organizacji pozarządowych, kościelnych osób prawnych lub jednostek samorządu terytorialnego może polegać na przeniesieniu lub obciążeniu własności rzeczy lub innych praw, a także na dokonaniu innych świadczeń na rzecz spółdzielni socjalnej, w szczególności na wykonywaniu świadczeń przez wolontariuszy lub pracowników jednostek samorządu terytorialnego, kościelnych osób prawnych lub organizacji pozarządowych (na podstawie Ustawy z dnia 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych Dz.U. 2006 nr 94 poz. 651).

Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna LIDER z Małomic

O działalności spółdzielni opowiada Ewa Ciućmańska, prezes spółdzielni

Spółdzielnia powstała w sierpniu 2012 roku, została utworzona przez dwie osoby prawne: Gminę Małomice i Lubuskie Stowarzyszenie Rozwoju Regionalnego „Rozwój” w Gorzowie Wielkopolskim. Naszą działalność dostosowujemy do potrzeb rynku, ponieważ statutowo mamy szeroki wachlarz możliwości poprzez długą listę PKD. Do wiodącej działalności zaliczamy usługi komunalne, które realizujemy na zlecenie Gminy Małomice. Jest to głównie porządkowanie miasta, konserwacja terenów zielonych. Przygotowujemy się do wejścia na rynek usług gastronomicznych, w chwili obecnej nie mamy własnego lokalu, ale nasz pracownik celem zdobycia doświadczenia odbywa szkolenie w innej instytucji. Mamy również podpisaną umowę z firmą Zakłady Usługowe Zachód w Poznaniu Oddział w Szprotawie, w ramach której nasz pracownik zajmuje się obsługą Punktu Segregacji Odpadów Komunalnych udostępnioną dla mieszkańców Gminy Małomice. Pracujemy również na zlecenie firmy prywatnej wykonując usługi zakładania obręczy na opakowania metalowe. Obecnie spółdzielnia zatrudnia trzech pracowników, nie jest to duża liczba, ale już na wiosnę planujemy zatrudnić kolejne cztery osoby, które właśnie ukończyły ścieżkę wsparcia w Centrum Integracji Społecznej, z którym również współpracujemy. Idzie wiosna i trzeba przygotować miasto do nowej pory roku, sprzątając pozostałości po zimowym utrzymaniu dróg i chodników, dlatego możliwość zatrudnienia osób do usług komunalnych znacząco poprawi nasze możliwości w ubieganiu się o nowe zlecenia. Osoby, które wybraliśmy do zatrudnienia są przygotowane i bardzo chętne do pracy w spółdzielni. Dla nas to bardzo ważne, że będą z nami pracować, obecnie szkolą się i przygotowują do podjęcia zatrudnienia. Dodam, że zarząd, zarówno prezes, jak i zastępca, pracują w spółdzielni wolontarystycznie, zależy nam, żeby spółdzielnia funkcjonowała w społeczności lokalnej i działała na rzecz osób potrzebujących wsparcia nie tylko w formie zatrudnienia, ale również na rzecz integracji społecznej. Spółdzielnia jest mała, ale realnie pomaga. To nas bardzo cieszy.



Członkowie spółdzielni przy pracy.

Centrum Integracji Społecznej

to podmiot ekonomii społecznej, którego celem jest reintegracja społeczno-zawodowa osób, które znalazły się w trudnej sytuacji na rynku pracy, są wykluczone społecznie lub zagrożone wykluczeniem społecznym.

Działania edukacyjne CIS-ów obejmują:

- naukę zawodu w formie warsztatów, szkoleń, praktyk zawodowych, staży, indywidualnych programów zatrudnienia socjalnego, której elementem może być praca uczestników w ramach działalności handlowej, usługowej lub wytwórczej.
- grupy wsparcia i zajęcia terapeutyczne, pomagające uczestnikom w zdobyciu życiowych umiejętności, rozwiązaniu osobistych problemów i znalezieniu motywacji do zmiany własnego życia. Po zakończonej edukacji, uczestnik może ubiegać się o zatrudnienie wspierane u pracodawcy, w CIS lub – jeśli czuje się na siłach – wraz z innymi uczestnikami założyć spółdzielnię socjalną.

CIS nie ma osobowości prawnej, tworzone jest przez jednostkę samorządu terytorialnego (starostę, wójta, prezydenta, burmistrza miasta) lub organizację pozarządową i działa w formie jednostki wyodrębnionej w instytucji lub organizacji, która go utworzyła.

Uczestników a CIS nie wiąże stosunek pracy.

(na podstawie: oweszg.spolecznelubuskie.pl)

Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze

Anita Buraczewska, Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze:

- Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze zostało powołane zarządzeniem Prezydenta Miasta Zielona Góra z dnia 5 grudnia 2003 roku.

Decyzją Wojewody Lubuskiego placówka otrzymała w dniu 5 stycznia 2005 r. status Centrum Integracji Społecznej. W czerwcu 2005 r. rozpoczęliśmy działalność szkoleniową. Podstawą działalności Centrum jest Ustawa o zatrudnieniu socjalnym z 13 czerwca 2003 r. z późn. zm.

Realizujemy program adresowany do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, znajdujących się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym i rodzinnym.

W ramach reintegracji zawodowej i społecznej prowadzimy:

- zajęcia społeczne, które kształcą



umiejętności pozwalające na pełnienie ról społecznych i osiągnięcie pozycji społecznych,

- zajęcia zawodowe (teoretyczne i praktyczne), podczas których uczestnicy nabywają umiejętności

zawodowe i przechodzą przyuczenie do zawodu, przekwalifikowanie lub podwyższenie kwalifikacji zawodowych.



Uczestnicy biorą udział w zajęciach społecznych i zawodowych. Zajęcia społeczne oraz zajęcia z teorii zawodu odbywają się w siedzibie CIS, natomiast zajęcia zawodowe praktyczne

odbywają się w zakładach pracy na terenie Zielonej Góry oraz partnerskich gmin.

Aktualnie realizujemy projekt pn. „Lepsze jutro” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020.

Prowadzimy szkolenia przygotowujące do pracy w zawodach: pracownik gospodarczy, opiekun dziecka, pracownik sklepowy, opiekun środowiskowy, pracownik fizyczny.

Uczestnikom przysługuje bon na ciepły posiłek w dniu uczestnictwa w zajęciach, otrzymują też odzież ochronną, wstępne badania lekarskie, szkolenie BHP, ubezpieczenie NNW oraz zwrot kosztów dojazdu. Otrzymują również comiesięczne wsparcie materialne w wysokości 100 % zasiłku

dla bezrobotnych, a podczas odbywania praktyk zawodowych dodatkowo stypendium szkoleniowe.



Spółdzielnia pracy

to dobrowolne zrzeszenie osób w celu wspólnego zarobkowania i osiągnięcia zysku. Tworzą spółdzielnię, które jest dla nich miejscem pracy (w pełnym lub częściowym wymiarze czasu) i prowadzi działalność gospodarczą w ich interesie. Do założenia spółdzielni potrzebnych jest min. 10 osób fizycznych lub min. 3 osoby prawne. Fundusz udziałowy tworzy suma udziałów członków spółdzielni. O funkcjonowaniu spółdzielni stanowi Prawo spółdzielcze. Najważniejszy dokument to statut, najwyższą władzą jest walne zgromadzenie, które wybiera zarząd i radę nadzorczą, przyjmuje też sprawozdania roczne oraz udziela zarządowi absolutorium. Spółdzielnia może też prowadzić działalność kulturalną i oświatową na rzecz swoich członków.

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „DOMET”

„Domet” to wielobranżowa firma specjalizująca się w sprzedaży hurtowej i detalicznej artykułów gospodarstwa domowego producentów krajowych oraz importowanych. Oferta obejmuje kilka tysięcy pozycji i przeznaczona jest dla sklepów, firm i gastronomii. Hurtownia znajduje się przy ul. Kożuchowskiej 20 a i została założona w 1990 roku na bazie Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Dom Handlowy „Dometu” usytuowany jest w centrum Zielonej Góry, od 2011 roku działa sklep internetowy: <http://sklep.hspdomet.pl/>.

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „DOMET”

ul. Kożuchowska 20a,
65-364 Zielona Góra
czynne: pon.-pt. w godz. 8-16
tel. 68 454 81 18, hspdomet.pl

Zakład Aktywności Zawodowej

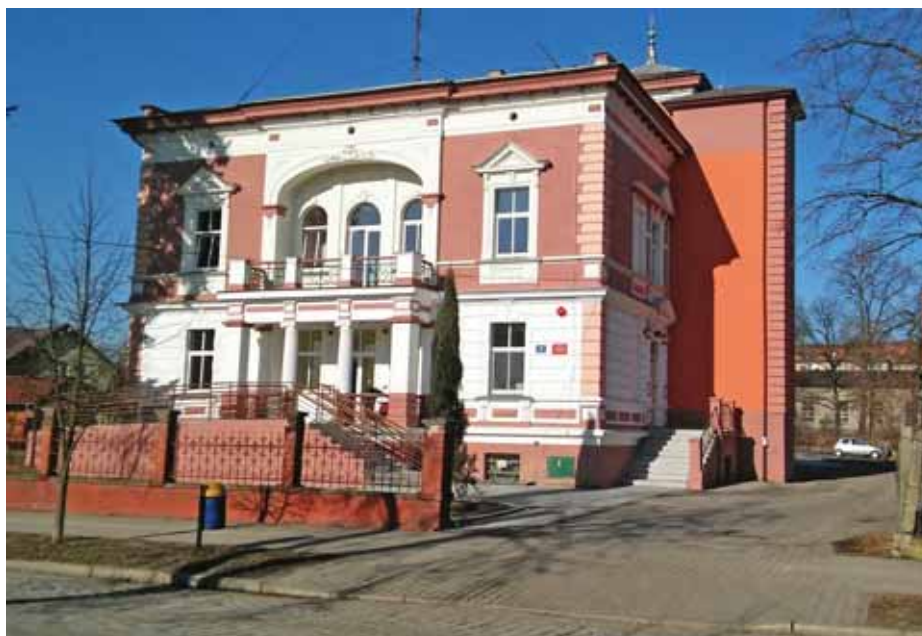
podmiot ekonomii społecznej; organizacyjnie i finansowo wydzielona jednostka, która uzyskuje status zakładu aktywności zawodowej. Celem jego działania jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych z orzeczonym znacznym stopniem niepełnosprawności i określonych w przepisach grup osób z orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Oprócz rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, zakład prowadzi działalność gospodarczą. Dochody z tej działalności oraz zwolnień podatkowych są w całości przeznaczone na zakładowy fundusz aktywności, z którego finansowane mogą być m.in.: dodatkowe oprzyrządowanie stanowisk pracy, wspomagające samodzielne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w zakładzie, poprawa warunków pracy, szkolenia, rekreacja i uczestnictwo w życiu kulturalnym. ZAZ nie posiada osobowości prawnej. Zakład utworzyć mogą: gmina, powiat, fundacja, stowarzyszenie lub inna organizacja społeczna, której celem jest rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Instytucja, która utworzyła zakład aktywności zawodowej odpowiada za niego finansowo. Status ZAZ nadaje wojewoda. ZAZ może korzystać z systemu dofinansowania ze środków PFRON oraz środków samorządu terytorialnego. Organizacja pozarządowa kierująca zakładem prowadzi odrębną i pełną ewidencję księgową dla jego działalności. (na podstawie: oweszg.spolecznelubuskie.pl)

Zakład Aktywności Zawodowej w Szprotawie

Kierowniczką Małgorzata Szymczak:

Od 1 grudnia 2016 r. w Szprotawie działa pierwszy w województwie lubuskim Zakład Aktywności Zawodowej. To nie jest typowy zakład pracy, którego celem jest przynoszenie zysku. Zadaniem ZAZ-u jest zatrudnianie i utrzymanie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności oraz zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, u których stwierdzono autyzm, upośledzenie umysłowe lub chorobę psychiczną. Nadrzędnym celem i najważniejszym zadaniem takiego zakładu jest rehabilitacja społeczna i zawodowa zatrudnionych tam osób. Po latach starań udało się uruchomić taki zakład w Szprotawie, w którym pracę znalazło 21 osób niepełnosprawnych i 8 osób z personelu.

Dziś Szprotawski Zakład Aktywności Zawodowej działa pełną parą. Pracownicy gotują pyszne domowe dwudaniowe obiady, które zamówić może każdy chętny, wydajemy również dania dla podopiecznych OPS. Obiady są nie tylko smaczne, ale przede wszystkim



zdrowe. W ofercie zakładu jest również organizacja cateringu zgodnie z zapotrzebowaniem klienta.

Pracownicy szprotawskiego ZAZ nie tylko gotują, ale również piorą. Zakład wyposażony jest w pralnię wodną, magiel oraz robota do prasowania koszul. Świadczone są usługi prania, krochma-

lenia i maglowania pościeli, ręczników, obrusów, ścierek i koszul dla osób indywidualnych oraz firm.

Pracownicy Szprotawskiego Zakładu Aktywności Zawodowej wykonują również drobne prace zlecone, np. nabijają nity do ramek, robią kartki świąteczne.

Kluby Integracji Społecznej

Ich celem jest realizacja działań umożliwiających udzielenie indywidualnym osobom oraz ich rodzinom pomocy: w odbudowywaniu i podtrzymywaniu umiejętności uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej, w powrocie do pełnienia ról społecznych w miejscu zamieszkania, miejscu pobytu lub w miejscu pracy oraz w podniesieniu kwalifikacji zawodowych, jako wartości na rynku pracy. Udzielają również wsparcia dla integrowania się grup osób o podobnych trudnościach i problemach życiowych, pomagają samoorganizować się jego członkom, podejmować przez nich wspólne inicjatywy i przedsięwzięcia w zakresie aktywizacji zawodowej, w tym zmierzające do tworzenia własnych miejsc pracy. KIS zostaje powołany przez jednostkę samorządu terytorialnego lub organizację pozarządową. Na podstawie Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, Dz.U. 2003 nr 122 poz. 1143.

Klub Integracji Społecznej w Słubicach

Mówi Agnieszka Dobrzyńska, koordynator Klubu

Klub Integracji Społecznej w Słubicach powstał w 2005 roku. Początkowo był finansowany ze środków gminy. Zmieniło się to kilka lat temu i dlatego obecnie otrzymujemy środki pochodzące z tzw. „kapslowego”, co wpłynęło na zmianę specyfiki działania Klubu. Z początkiem każdego roku organizowany jest nabór osób, które mają problem z uzależnieniem od alkoholu lub narkotyków, bądź też są współuzależnione. Następnie osoby takie kierowane są przez pracowników socjalnych do Klubu, a po zakwalifikowaniu się podpisują kontrakty socjalne, w których zobowiązują się do uczestnictwa w warsztatach organizowanych w KIS. Oferujemy warsztaty różnego typu. Początkowo dotyczyły one głównie aktywnego poszukiwania pracy. Obecnie poszerzyliśmy ich zakres, nie powielając szkoleń, które oferuje bezrobotnym tutejszy Powiatowy Urząd Pracy. Skupiamy się na pomocy w przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych uczestników, aby każdy kończący warsztaty miał w ręku

gotowe dokumenty, które będzie mógł złożyć u przyszłego pracodawcy. Organizujemy dla uczestników Klubu kurs pierwszej pomocy kończący się certyfikatem oraz pogadanki o zdrowym stylu życia i higienie motywujące ich do zadbania o swój wizerunek, a także warsztaty na temat metod i środków probacyjnych w zakresie uzależnień. W zeszłym roku doradca zawodowy przeprowadził warsztaty przedsiębiorczości z elementami doradztwa zawodowego, z których uczestnicy byli bardzo zadowoleni i wyciągnęli wniosek, iż warto uczęszczać na warsztaty. Każdy Klubowicz mający odpowiednią (wzorową) frekwencję na warsztatach, mógł skorzystać z opłaconego przez Ośrodek kursu, który był dopasowany do potrzeb każdego uczestnika. Przykładem może być ubiegły rok, gdzie 2 osoby wzięły udział w kursie komputerowym, a 3 w kursie prawa jazdy (ze względu na miejsce zamieszkania i utrudniony dojazd do potencjalnego pracodawcy). Niewiele osób chce jednak korzystać z kursu języka

niemieckiego, choć mieszkamy bardzo blisko granicy, a komunikatywna znajomość tego języka ułatwiłaby znalezienie pracy w Niemczech. Staramy się naszych beneficjentów odpowiednio ukierunkować lub naprowadzić, gdzie i w jaki sposób mogą poszukiwać pracy oraz jak się do niej przygotować. Są to głównie osoby, które trzeba zachęcać, motywować i „popychać” do działania. Część z nich korzysta ze wsparcia KIS przez kilka lat z rzędu i mają do tego prawo. Bardzo często jest tak, że nie wszyscy kończą ścieżkę wsparcia. W 2016 roku warsztaty rozpoczęło ok. 20 osób, a zakończyło 12. Jednak cieszy nas każdy sukces, bo wiemy, że w zeszłym roku jeden pan z tej grupy znalazł zatrudnienie i pracuje do tej pory. Brakuje nam w Słubicach Centrum Integracji Społecznej, żeby nasi uczestnicy mogli podejmować pracę w Centrum i w ten sposób przygotowywać się do wejścia na rynek pracy. Co najważniejsze, aby wyszli z obszaru pomocy społecznej. To właśnie jest naszym głównym celem.

Warsztaty Terapii Zajęciowej

Warsztat jest wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo placówką stwarzającą osobom niepełnosprawnym niezdolnym do podjęcia pracy możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia. Uczestnikami warsztatów mogą być osoby posiadające prawnie potwierdzony status niepełnosprawności, niezdolne do podjęcia pracy. Osoby niepełnosprawne, przyjmowane do warsztatu po 1 stycznia 1998 r., muszą posiadać w swoim orzeczeniu wskazanie do uczestnictwa w terapii zajęciowej. Zgłoszenia osób niepełnosprawnych, które chcą uczestniczyć w warsztacie przyjmuje i zatwierdza jednostka zamierzająca utworzyć warsztat lub jednostka prowadząca warsztat, w uzgodnieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie. Podstawa prawna: Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2008 r., Nr 14, poz. 92, z późn. zm.); Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej (Dz.U. Nr 63, poz. 587).

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gubinie

Mówi Aleksandra Rymkiewicz, kierownik placówki

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gubinie swoją działalność rozpoczęły w 2005 roku i są one wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo placówką stwarzającą osobom z niepełnosprawnością, niezdolnym do podjęcia pracy, możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia.

Warsztaty są placówką dzienną, z której korzysta 25 osób spełniających kryteria uczestnictwa. Naszą misją jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. Przede wszystkim koncentrujemy się na zdobywaniu przez naszych podopiecznych umiejętności zawodowych. Prowadzimy pięć pracowni: gospodarstwa domowego, konserwatorsko-techniczną, plastyczną, krawiecko-rękodzielniczą i budowania samodzielności. Uczestnicy biorą aktywny udział w zajęciach warsztatowych. Zdobywają oraz utrwalają umiejętności zawodowe, społeczne, usprawniają motorykę małą. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospo-



darki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej działalność warsztatu jest działalnością o charakterze niezarobkowym, a dochód ze sprzedaży

produktów i usług wykonanych przez uczestników w ramach realizowanego indywidualnego programu terapii przeznaczony zostaje, po konsultacji z uczestnikami, na pokrycie wydatków

związanych z ich integracją społeczną. W naszej instytucji tworzone są przeróżne towary: kartki okolicznościowe, skarbonki, anioły, torby na zakupy, zakładki do książek, poduszki z wyhaftowanymi elementami, obrazy, stroiki okolicznościowe, ramki na zdjęcia i wiele innych, przepięknych rzeczy. Dzięki pozyskanym w ten sposób środkom finansowym w zeszłym roku wyjechaliśmy między innymi na trzydniową wycieczkę do Ośrodka „Kołatka” koło Bronkowa. Zorganizowaliśmy również zabawę Andrzejkową, walentynkową, integracyjne spotkanie bożonarodzeniowe uczestników wraz z opiekunami, piknik rodzinny.

Bardzo ważne jest, aby osoby niepełnosprawne mogły aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i miały możliwość pracy.

Obecnie nawiązaliśmy współpracę z niemiecką placówką o zbliżonym charakterze. Mamy nadzieję na wspólne owocne projekty i przedsięwzięcia.



Żarska Spółdzielnia Socjalna BIS

Zdrowa żywność, suplementy diety w naturalnej postaci, przyprawy i zioła z całego świata oraz ogromny wybór herbat

SKLEP ZIELARSKI - HERBACIARNIA



sklep-zielarski-herbaciarnia.pl

Żarska Spółdzielnia Socjalna BIS | ul. Podhorążych 27 A, Żary | Kontakt: 783847000 lub 601188649